



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(361)

25. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 18 lipca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Aktualizacja planu pracy komisji na drugie półrocze 2002 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 19)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Witam państwa serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia, krótkiego zresztą, są sprawy organizacyjne, a przede wszystkim prezentacja planu pracy komisji na drugie półrocze bieżącego roku.

Zanim przejdziemy do naszego planu pracy, chciałbym zatrzymać się jeszcze na moment na sprawie naszej inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Prosiłbym serdecznie koleżanki i kolegów, abyśmy na następnym spotkaniu postarali się w miarę zgodnie doprowadzić do tego, by ta inicjatywa nabrała już realnego kształtu i została przez nas przyjęta. Dziękuję pani senator Czesławie Christowej za wczorajszy głos, bo on właśnie wskazywał ten kierunek, który jest tak potrzebny. Widzę, niestety, że koledzy z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności trochę bardziej formalnie do tego podchodzą, a ja przypominam cały czas, iż myśmy już dawno złożyli deklarację o podjęciu takiej inicjatywy. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu też niezbyt sprawnie działa w tym zakresie, bo cały czas nas informuje, że prowadzi jakieś prace, ale efektów nie ma. Wydaje mi się, że ministerstwo jest w gorszej sytuacji niż my, bo my działamy trochę z innego pułapu.

Dlatego niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny kształt tej ustawy – czy zdecydujemy się na wyłączenie środków niepublicznych z przetargów dla wyższych uczelni i jednostek badawczo-rozwojowych, czy zmienimy próg, czy też wprowadzimy obydwie te zmiany – prosiłbym serdecznie, zachęcałbym koleżanki i kolegów do tego, abyśmy postarali się już zakończyć ten temat, bo takie są oczekiwania naszego środowiska i jesteśmy mu to winni.

Ja osobiście uważam, że sprawa podniesienia progu kwoty niepodlegającej zamówieniom publicznym do 20 tysięcy euro, jak mówiliśmy ostatnio, z punktu widzenia idei jest słuszna, gdyż w państwach Unii Europejskiej, jak nam mówiono, jest to poziom 130 tysięcy euro. Tutaj jest sześć razy mniej, ale my przecież jesteśmy biedniejsi, więc pozostaje to w jakiejś proporcji. Obawiam się jednak, że ta zmiana napotka na bardzo zdecydowany sprzeciw ze strony Urzędu Zamówień Publicznych, prawdopodobnie Ministerstwa Finansów i, być może, Ministerstwa Skarbu Państwa. W związku z tym, gdyby nie udało się nam tego przeforsować, prosiłbym wszystkich, żebyśmy się skoncentrowali na poprawce dotyczącej wyłączenia środków niepublicznych. Mam nadzieję, że po naszych kolejnych monitach otrzymamy w końcu odpowiedź z Komi-

tetu Integracji Europejskiej i prawdopodobnie na przyszłym posiedzeniu będziemy mogli wrócić do tej sprawy.

To tyle jeśli chodzi o informacje.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze coś do dodania w tej sprawie lub chciałby coś uzupełnić? Nie.

Wobec tego przystępujemy do omówienia planu pracy na drugie półrocze tego roku.

Jest propozycja, abyśmy 30 lipca – to jest wtorek w tygodniu, którym mamy posiedzenie Senatu; chciałbym, żeby to było w godzinach popołudniowych, aby państwo mogli w miarę sprawnie dojechać – wysłuchali raportu o wynikach kontroli NIK dotyczącej odpłatności za studia w państwowych szkołach wyższych oraz sprawozdania z działalności NIK w obszarach problemowych komisji, czyli przede wszystkim spraw związanych z edukacją.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze tego nie ustaliliśmy, ale myślę, że zrobimy to po południu, bo rano chyba nie ma sensu. O której państwo proponują?

(Głos z sali: Szesnasta.)

Dobrze, wstępnie tak przyjmijmy. Jeżeli nie będzie problemów z salą, to zrobimy to o szesnastej.

Mam prośbę do szanownej pani przewodniczącej oraz może do pana senatora Piwońskiego i pani senator Stradomskiej jako osób związanych bezpośrednio z oświatą, żeby państwo zechcieli spojrzeć na materiały, które są w naszym posiadaniu, i postarali się przygotować do dyskusji, aby wyciągnąć od przedstawiciela NIK wszystko, co mogłoby być istotne dla szeroko pojętej oświaty.

Czy w tej sprawie są jakieś inne propozycje lub uwagi? Nie.

W takim razie przyjmujemy taki plan na przyszłe spotkanie za dwa tygodnie. Liczę na to, że państwo w trójkę podejmą ciężar dyskusji z przedstawicielami NIK.

Punkt następny – praktycznie rzecz biorąc, pani senator Staniszewskiej – przygotowanie polskiej oświaty i szkolnictwa wyższego do społeczeństwa informacyjnego. Tu jest zapisane: połowa września. Czy na dzień dzisiejszy jest to realne?

(Senator Grażyna Staniszevska: Jest realne.)

Czy pani senator mogłaby nam w przybliżeniu powiedzieć, jaki będzie scenariusz tego posiedzenia, jak pani widzi to od strony organizacyjnej? Co to by było i o czym będziemy rozmawiali?

Senator Grażyna Staniszevska:

Wyobrażałam to sobie w taki sposób, że byłaby to okazja do zaprezentowania raportu UNDP, nie OECD, przez profesora Wojciecha Cellarego z Poznania, który jest szefem zespołu redakcyjnego przygotowującego od roku tenże raport, i ewentualnie profesora Witolda Abramowicza, też z Poznania, odpowiedzialnego za część edukacyjną. Przybliżyliby nam oni tę tematykę ze szczególnym uwzględnieniem tego, co stwierdza ten raport odnośnie do stanu obecnego i koniecznych działań na przyszłość w dziedzinie edukacji. Potem zapytalibyśmy przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu lub ewentualnie przedstawicieli rodzącego się działu KBN, który to dział ma się zająć społeczeństwem informacyjnym, jakie są plany rządu w tej materii. I mogłoby się to zakończyć jakąś uchwałą mobilizującą rząd lub ukierunkowującą go, po dyskusji w gronie członków komisji. Tak to sobie wyobrażam.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz*: Dziękuję bardzo... A czy mogłaby pani senator jeszcze powiedzieć, w jakiej roli występują ci panowie profesorowie z Poznania?)

Oni przygotowywali raport UNDP, zostali jakby najęci przez UNDP do przygotowania tego raportu i pracowali nad nim ponad rok. To byłaby baza do dyskusji, bo warto jest taką dyskusję oprzeć o coś konkretnego.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz*: Rozumiem. Czy pani senator kontaktowała się z tymi panami? Czy oni wiedzą o tym i się zgodzili?)

Tak.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Czy państwo senatorowie nie uważają, że moglibyśmy to posiedzenie komisji potraktować w sposób specjalny? To znaczy moglibyśmy zrobić rozszerzone posiedzenie komisji, dwuczęściowe. Pierwsza część miałaby charakter edukacyjno-informacyjny, również dla nas, bo my nie znamy tej tematyki. Na tę część można byłoby zaprosić kuratorów oświaty z poszczególnych województw. Jak pani sądzi?

(*Senator Grażyna Staniszevska*: Jak najbardziej, byłoby znakomicie.)

Zrobilibyśmy taką otwartą część, zaprosilibyśmy kuratorów, dalibyśmy im możliwość zabrania głosu. A po wysłuchaniu ich i po przedyskutowaniu tego moglibyśmy odbyć drugie posiedzenie, drugą część posiedzenia, i wtedy ewentualnie przedyskutować we własnym gronie to, w jaki sposób komisja będzie próbowała zdopingować rząd, wystąpić z odpowiednim dezyderatem czy uchwałą.

(*Senator Grażyna Staniszevska*: Znakomicie.)

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje co do tego?

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja bym chyba poszedł jeszcze dalej. Myślę, że to powinna być nawet konferencja organizowana przez komisję. Można byłoby zaprosić na nią przedstawicieli szkół wyższych. I ta część mogłaby się odbyć w sali Senatu, jako konferencja.

Senator Grażyna Staniszevska:

Ale konferencja to konferencja: pogadali i się rozeszli. A regularne posiedzenie komisji i uchwała ma jakby inną moc. Chyba żeby zrobić osobno konferencję, a potem osobno posiedzenie komisji.

Senator Edmund Wittbrodt:

Myślę, że jedno z drugim nie jest sprzeczne.

(*Senator Grażyna Staniszevska*: Na pewno nie.)

Z konferencji wynikną wnioski, które przejmie komisja i potem podejmiemy jakąś uchwałę albo przyjmiemy stanowisko.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Panie Senatorze, proponuję, żebyśmy przedyskutowali to jeszcze z panem marszałkiem, z tym, że konferencja ma troszkę inny charakter. Ja rozumiem, że na konferencji musiałyby być jeszcze inne wystąpienia, a tak to byłoby praktycznie tylko... Tu będziemy mieć do czynienia z prezentacją raportu, wyników pracy nad raportem, więc to ma troszkę inny charakter. Ja nie potrafię w tej chwili powiedzieć, na ile marszałek dysponuje jeszcze środkami na tego typu imprezy, bo wspominał, że jego kasa też jest niezbyt głęboka. W związku z tym umówmy się tak, że przyjmuję to jako propozycję dodatkową, a decyzję w tej sprawie podejmiemy po przedyskutowaniu tematu.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja myślałem, że gdybyśmy zrobili konferencję, na której byłyby wystąpienia, nie powiem, że zamawiane... ale wtedy można byłoby umieścić ten raport na tle opinii osób ze środowiska. I chodziło mi o to, żebyśmy nie podejmowali decyzji biorąc pod uwagę tylko i wyłącznie wyniki raportu, ale również wypowiedzi dwóch, trzech osób ze środowiska. Zresztą pani senator mówi, że będzie ktoś z KBN, ktoś z MENiS, może któryś z rektorów. Myślę, że wtedy będziemy mieć szerszy pogląd na sam raport i będziemy wiedzieli, co o tym myśli środowisko.

Wydaje mi się, że wcale nie są na to potrzebne duże środki, bo istotne jest tylko to, żebyśmy to zrobili na przykład w sali posiedzeń Senatu. I byłoby jeszcze dodatkowo zaproszonych parę osób, które zabrałyby głos w tej sprawie.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze.

Czy w takim razie można prosić panią senator o ocenę tej propozycji z ewentualnym scenariuszem takiej konferencji?

(Senator Grażyna Staniszevska: Tak.)

Na następnym spotkaniu, za dwa tygodnie, jeszcze rozstrzygniemy to, w jakim kierunku pójdziemy, a wtedy pani spróbuje się zorientować, jak wygląda to od strony Senatu, sali i terminu i ewentualnie zastanowić się, kim byłyby te osoby, o których mówi pan senator Wittbrodt – czy koreferentami, czy tymi, którzy się w jakiś sposób do tego odniosą. To byśmy rozstrzygnęli na następnym posiedzeniu. Ale rozumiem, że generalnie ten punkt w takiej lub w innej formie przyjmujemy. Jeżeli uda się terminowo zgrać to wszystko, byłoby to w połowie września.

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, ja akurat chciałem się wypowiedzieć przeciwko konferencji. Z tych konferencji na dobrą sprawę nic nie wynika. Senat, za przeproszeniem, klepie je w kółko i ta będzie jeszcze jedną, z której nic nie wyniknie. My, jako komisja, nie mamy obowiązku przyjechać – ktoś przyjedzie, ktoś nie przyjedzie, to nie ma żadnej mocy. Będą jakieś tam kwestie, ble ble ble, jedni zabrają głos, inni nie zabrają. To,

moim zdaniem, nie pchnie sprawy do przodu. Jeżeli chcemy to odfajkować, to bardzo proszę, możemy zrobić konferencję w sali Senatu. Wydaje mi się, że najlepsza była koncepcja, którą zgłosił pan przewodniczący – posiedzenie komisji lekko rozszerzonej o ludzi merytorycznie związanych z kuratorium i przedstawicieli ministerstwa. I koniec. Wtedy jest to posiedzenie, na którym komisja wysłucha głosów kuratorów i coś z tego może wyniknąć. Ale robienie stricte naukowej konferencji, żeby zobaczyć różne punkty spojrzenia na sprawę jednego pana profesora, drugiego pana profesora mija się, moim zdaniem, z celem. Ja jestem w ogóle przeciwny konferencjom organizowanym przez Senat, bo do tej pory z żadnej z nich nic nie wynikło. Z żadnej. Nie powstały nawet dobre raporty dla komisji – czy to robiła komisja rolnictwa, czy nawet my. Z przykrością muszę powiedzieć, że ostatnia konferencja, którą organizowaliśmy, o kształceniu na odległość... Co się dalej z tym dzieje? Nic. Szkoda byłoby zmarnować taki cel.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, dziękuję.

Rozumiem, że jest to głos przeciw inicjatywie pana senatora Wittbrodta. Myślę, że zdamy się na wnikliwość i głębię oceny pani senator Staniszewskiej. Gdy pani przedstawi opinię za dwa tygodnie, wtedy zadecydujemy.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja chciałbym dodać w ramach ad vocem, że to nie musi być tak, iż z konferencji nic nie wynika. Być może pan senator przyzwyczaił się do takich konferencji, ale mogę panu powiedzieć, że również konferencje, która były w Senacie... Przynajmniej jedną taką pamiętam, na temat bioetyki, która zaowocowała dyskusją nad projektem ustawy. To jest, moim zdaniem, jeden z wyników tej konferencji, która odbyła się rok czy półtora roku temu w Senacie.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Tak, dziękuję bardzo.

Mogę jeszcze powiedzieć panu senatorowi Kruszewskiemu na uspokojenie, że co prawda w wyniku konferencji dotyczącej kształcenia na odległość nie powstały grube tomy, ale byli na niej kuratorzy i pojawiły się głosy, iż rzeczywiście usłyszeli oni na niej coś nowego. My też coś nowego usłyszeliśmy. I był to jakiś krok do przodu w tej dziedzinie.

Pan senator, proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ad vocem pana przewodniczącego i senatora Wittbrodta.

Panie Przewodniczący, dobrze, że wynikło, bo po to są konferencje i od tego są uczelnie, które mogą zorganizować konferencję, jak się kształcić na odległość. I niech tam się ludzie doszkalają. A jeśli chodzi akurat o bioetykę, to powstaje ustawa nie dlatego, że się odbyła konferencja, tylko dlatego, że jest potrzeba zajęcia się takimi problemami. I czy ta konferencja by się odbyła, czy nie, to i tak Senat zająłby się ustawą o bioetyce.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, dziękuję.

Jest jeszcze pytanie ze strony pani przewodniczącej.

Senator Irena Kurzępa:

W kwestii poruszonej przez panów senatorów mam argumenty troszeczkę za i przeciw. Oczywiście konferencja, Panie Senatorze Kruszewski, nie musi niczego nie dawać. Jest to okazja do wymiany opinii, poglądów, a powinniśmy wysłuchać nie tylko teoretyków. Na takiej konferencji, zwłaszcza jeśli chodzi o ocenę stanu przygotowania polskiej oświaty jako całości do społeczeństwa informacyjnego, można byłoby wysłuchać głosów osób, które mają spostrzeżenia, wiedzą, jak to wygląda. Więc chodzi o to, co powiedziała chyba pani senator – o konfrontację: raport a odbiór, a to, co widzimy. Ale to pozostawmy panu przewodniczącemu, niech uzgodni to z panem marszałkiem.

Chciałabym zapytać panią senator Staniszewską, bo może nie jestem tu doinformowana: czy ten raport będzie się opierał na badaniach stanu polskiej oświaty i szkolnictwa w całości, w całej Polsce, czy są to badania przeprowadzone na jakiejś próbie? Jakie to będą materiały? Czy wie pani senator, z czego będzie wynikał ten raport? Czy będziemy mieli wiedzę całościową, jak to wygląda w szkołach prywatnych, a jak w szkołach państwowych?

Senator Grażyna Staniszevska:

Nie, to jest trochę nietypowy raport, można powiedzieć, z przyszłości. Przepraszam, że tak mówię, ale czytałam wstępne materiały do niego, on już jest gotowy, czeka tylko na wyznaczenie przez prezydenta Kwaśniewskiego terminu oficjalnego ogłoszenia. To jest raport o tym, co trzeba zrobić, żeby nie pozostać w tyle, w porównaniu do tego, co jest na świecie. Więc to nie jest krytyczna analiza... w pewnym sensie tak, ale bez słupek, liczb, tylko generalnie tego, co widać w polskiej edukacji.

Senator Irena Kurzępa:

Czyli ta konfrontacja mogłaby tylko polegać na ustaleniu, jak daleko mamy jeszcze do pewnych standardów.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, dziękuję.

Proszę państwa, myślę, że na tym możemy skończyć ten punkt. Dokończymy go na następnym posiedzeniu komisji.

Rozumiem, Pani Senator, że pani będzie uprzejma doprowadzić do takiej sytuacji, żeby członkowie komisji otrzymali ten raport.

(Senator Grażyna Staniszevska: Oczywiście.)

Dobrze byłoby, gdyby można było dostarczyć go wcześniej, przed posiedzeniem komisji, żebyśmy mieli czas się z nim zapoznać, przeczytać, przygotować do dyskusji.

(Senator Grażyna Staniszevska: Dobrze.)

Przechodzimy do punktu następnego. Jest to sprawa ustawy o utworzeniu Rady do spraw Bioetyki.

Chciałbym poprosić nasze koleżanki i kolegę o to, aby państwo zechcieli nadać temu tempo. Widzę, że nasi koledzy z komisji zdrowia podchodzą do tego, przepraszam bardzo, trochę jak wilk do jeża, a przecież stwierdziliśmy sami, że ta ustawa jest stosunkowo prosta, jest gotowa, pozostała tylko kwestia tego, jakie uprawnienia jakim osobom będą przysługiwały i w jaki sposób będą rekrutowani członkowie rady. Myślę, że trzeba tu jak najdalej odejść od jakichkolwiek akcentów politycznych, tylko tak to skonstruować, jak wymaga tego dzień dzisiejszy, i poddać to pod dyskusję. A mam wrażenie, że my tego dotykamy i się cofamy, dotykamy i cofamy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czyli jest tutaj pan senator Smorawiński zamiast senatora Bułki. Dobrze.

Senator Alicja Stradomska:

Ja jeszcze tylko na temat tej komisji. Zrobiliśmy praktycznie wszystko, została powołana podkomisja, która ma się zająć sprawami bioetyki. Termin był wyznaczony, w tym tygodniu, i miało się odbyć posiedzenie podkomisji. Przewodniczący – ponieważ został wybrany – nie powiedział nam nawet, czy będzie to spotkanie, czy zostanie przeniesione... Na pewno spróbujemy w jakiś sposób się tym zająć, w trybie jak najszybszym, bo, jak mówiliśmy, chcielibyśmy, żeby był zrealizowany ten termin październikowy, kiedy ma być konferencja. Chcielibyśmy przedstawić już wtedy jakieś propozycje.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Ja z panem senatorem Balickim... Poproszę go, żeby zechciał to troszkę zdynamizować.

Punktem następnym, planowanym na 6 i 7 października, poniedziałek i wtorek, jest wyjazdowe posiedzenie komisji, którego patronem jest pan senator Gładkowski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście przy współudziale pani przewodniczącej, ale rozumiem, że ojcem chrzestnym jest jednak pan senator Gładkowski, bo od niego wyszedł pomysł i na jego terenie to się będzie odbywało.

Proszę państwa, mam taką propozycję, żebyśmy w czasie tego wyjazdu odbyli dwa posiedzenia komisji. Pierwsze, dotyczące reformy oświaty ponadgimnazjalnej na przykładzie powiatu szczecineckiego oraz funkcjonowania szkolnictwa specjalnego na poziomie szkół podstawowych i gimnazjum. Rozumiem, że to wyczerpywałoby w pewnym sensie wniosek pana senatora Piwońskiego.

Czy tak, Panie Senatorze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Czyli to by wyczerpało pana wniosek.

Drugie posiedzenie dotyczyłoby zupełnie innego tematu – kształcenia mniejszości narodowych w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych na przykładzie szkoły mniejszości ukraińskiej w Białym Borze.

Panie Senatorze, czy mógłby pan powiedzieć coś o scenariuszu i sprawach organizacyjnych związanych z przyjazdem, zakwaterowaniem, szczegółowym programem, jaki pan przewiduje?

Senator Witold Gładkowski:

Program przedstawię dokładnie najprawdopodobniej na następnym spotkaniu. Dzisiaj mogę powiedzieć, że wszystkie sprawy organizacyjne biorę na siebie.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Dobrze. I ten termin podtrzymujemy?)

Podtrzymujemy. Jest jeszcze możliwość dowozu członków komisji z Warszawy.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

To jeszcze rozstrzygniemy, bo chyba nie jest tam źle z dojazdem.

Czyli umawiamy się, że na przyszłym posiedzeniu pan senator nam przedstawi dokładny scenariusz.

Czyli 7 i 8 października jest zaklepany...

Senator Witold Gładkowski:

Jeszcze mała poprawka. Wkradł się błąd maszynowy, to jest powiat szczecinecki, a nie szczeciniecki.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jeszcze mam pytanie w związku z zakwaterowaniem. Rozumiem, że będziemy w jednym miejscu?

(Senator Witold Gładkowski: W jednym.)

Bo chciałbym, żeby pan rozważył, zorientował się, jak to wygląda, gdyby ktoś chciał przyjechać na przykład dzień wcześniej i skorzystać z uroków tej okolicy.

(Senator Witold Gładkowski: Serwis jest pełen.)

Gdyby ktoś chciał przyjechać na przykład w sobotę zamiast w poniedziałek rano, to rozumiem, że taką możliwość też pan rozważy i na następnym posiedzeniu pan to powie.

Proszę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Po kolei.

Pan pierwszy.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ja chcę tylko dorzucić, że jest to okres inauguracji roku akademickiego w uczelniach. Różne uczelnie mają to dość mocno rozciągnięte w czasie. Wyjazd to jest około trzech dni, bo jednak trzeba dojechać, wrócić. Nawet więcej niż trzy dni. Podejrzewam, że państwo senatorowie będą mieli liczne spotkania na swoich uczelniach.

(Głos z sali: Słusznie.)

Czy nie warto byłoby rozważyć terminu chociaż tydzień później, kiedy to wszystko już się przewali...

(Głos z sali: Albo tydzień wcześniej.)

Wcześniej może nie, ale jest to, moim zdaniem, dość nieszczęśliwy moment ze względu na otwarcie roku akademickiego... *(Rozmowy na sali)*

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze.

Przepraszam bardzo, po kolei.

Pan senator Piwoński.

Senator Zbyszko Piwoński:

Mam wątpliwość. Co prawda potwierdziłem, ale ta moja propozycja dotycząca naboru do szkół ponadgimnazjalnych... Chodziło mi o dwa cele. Pierwszy, żebyśmy doliczyli się, ilu absolwentów gimnazjów kontynuuje naukę. Tutaj jest taka obawa – bo idzie teraz pierwszy rocznik – że trochę zgubimy. Nie chcę uprzedzać. I boję się, że ten termin będzie trochę za krótki dla resortu, żeby mógł nam przedstawić konkretną analizę. Dlatego właśnie się obawiam, że ta moja propozycja w połączeniu...

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Dobrze, jeżeli to jest nierealne, to...)

Przepraszam. A druga rzecz to jest to całe zamieszanie, które było przy rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Chcielibyśmy przy okazji wysłuchać, co dalej, jak resort na to patrzy, jak widzi to w przyszłości. Dlatego obawiam się, że zbyt wcześnie potwierdziłem, to chyba będzie musiało być co najmniej miesiąc później.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Przepraszam bardzo. Powoli, powoli...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę bardzo, pan senator.

Prosiłbym, żeby państwo trochę się sprężyli.

Senator Witold Gładkowski:

Uwagi, które przedstawił pan senator Kruszewski, są już uwzględniane przez rektorów. Inauguracja roku akademickiego zaczyna się pod koniec września, a kończy się w połowie października. Zawsze terminy się gdzieś pokrywają. Jeśli chodzi o powiat i województwo, będziemy mieli dane, Panie Senatorze Piwoński, przygotowane doskonale, gwarantuję.

(Senator Zbyszko Piwoński: Ale dane z powiatu, a ja chcę z kraju.)

Jeszcze raz podkreślam: dane z powiatu i województwa będziemy mieli przygotowane doskonale. Jeśli chodzi o kraj, mogą być jakieś nieścisłości, ale proszę mi wierzyć, że to będą małe nieścisłości. A co nam da przesunięcie? Nic nam nie da.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, dziękuję.

Pani senator Kurzėpa.

Senator Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli chodzi o temat, który poruszył pan senator Zbyszko Piwoński, to chcę zauważyć, że byliśmy jego inicjatorami: ja, pan senator Piwoński i pan senator Wittbrodt. Gdy planowaliśmy pracę, było dla nas ważne, żeby koniecznie się zorientować, jaki jest nabór do szkół ponadgimnazjalnych. Szkoda, gdyby nam to umknęło.

Panie Senatorze, z całym szacunkiem, ale będzie to jeden powiat czy jedno województwo, nie będą to miarodajne materiały dotyczące całego kraju.

Razem z panem sekretarzem, doktorem Koziółem, już prosiliśmy ministerstwo o przygotowanie materiałów, które będą dotyczyć rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych w całym kraju. Chcemy wiedzieć, jakim powodzeniem cieszą się licea, jakim technika, które przechodziły z tak wielkimi oporami. Dlatego też dobrze by było, gdybyśmy te informacje mieli, i sądzę, że będziemy je mieli. Co do terminu – myślę, że moglibyśmy go przesunąć na około 20 października. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że w świetle wypowiedzi pana senatora Piwońskiego i pani senator Kurzępy widać, że to właściwie nadawałoby się na oddzielny temat. Jeśli istnieją ograniczenia organizacyjne ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, to możemy przyjąć wariant proponowany przez pana senatora Gładkowski. Wtedy będziemy mieli ogląd jednego powiatu, a ten temat możemy przesunąć na przykład na początek stycznia. Sądzę, że do tego czasu będzie już...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, proszę państwa, nie przeładowujmy zanadto naszego programu. Jeśli państwo uznają, że ten temat jest godny, a sądzę, że tak, to proponowałbym, żeby państwo zechcieli pilotować go we dwójkę, aby był on pierwszym tematem w następnym roku, czyli w styczniu.

(Senator Zbyszko Piwoński: A może byśmy ustalili ten termin po uzgodnieniu, kiedy resort będzie gotowy?)

Dobrze, ale moment, kiedy resort będzie gotowy, nie będzie jednoznaczny z terminem posiedzenia komisji. To może być trochę później.

Czyli za dwa tygodnie państwo nam powiedzą?

(Senator Zbyszko Piwoński: Tak.)

Dobrze, czyli za dwa tygodnie na posiedzeniu komisji.

Czy pan senator jeszcze coś chce dodać?

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Drożdż:

Chciałbym dołączyć do porządku tych obrad informację pani minister edukacji na temat realizacji programu rządowego: „Sala gimnastyczna w każdym gimnazjum”. Ponieważ w powiecie, gdzie mieszka pan senator Gładkowski, jest przykład dobrej

roboty z tym związanej, a to jest dezyderat, o ile się nie mylę – pan senator Wittbrodt podpowie – nr 1/1, chciałbym, żebyśmy się zainteresowali tym tematem.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy mam rozumieć, że to byłby temat na oddzielne posiedzenie komisji?

Senator Witold Gładkowski:

Nie, na pierwsze posiedzenie w powiecie szczecineckim.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Ale co byłoby treścią tego punktu?)

Informacja pani minister – bo oczywiście ją zaprosimy – jak jest realizowany program rządowy: „Sala gimnastyczna w każdym gimnazjum”.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: A nie uważa pan, że tego typu temat moglibyśmy zrealizować na miejscu?)

Tak, ale tam jest dobry przykład, bo jest u pana senatora budowana piękna sala gimnastyczna.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Panie Senatorze, zdążymy?

(Senator Witold Gładkowski: Tak. Jeżeli ten pierwszy punkt wypadnie...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

Czyli umawiamy się w ten sposób, że jeżeli pan senator Drożdż przekona ministerstwo edukacji, żeby...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Jeżeli uzyskamy pozytywną odpowiedź, że ministerstwo zdaży i przedstawiciel ministerstwa weźmie w tym udział, wtedy wprowadzimy ten punkt. Jeśli jednak ze strony ministerstwa byłyby jakieś opory, że nie są w stanie przygotować, że to za wcześnie, wówczas zastanowimy się, kiedy to zrobić.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak jest, dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu następnego – funkcjonowanie wyższych szkół wychowania fizycznego i sportu. Ojcem chrzestnym tej propozycji jest pan profesor Smorawiński.

Panie Profesorze, proszę o krótką informację, co byśmy mieli zrealizować w ramach tego punktu, gdzie by to się miało odbyć i jaki byłby scenariusz.

Senator Jerzy Smorawiński:

Cieszyłbym się bardzo, gdyby została przyjęta propozycja posiedzenia wyjazdowego w Poznaniu, na mojej uczelni, którą mam przyjemność prowadzić od ostatnich sześciu lat. Przemawia za tym kilka aspektów. Jest to najstarsza uczelnia tego typu

w kraju, poza tym za ubiegły rok uzyskała odznaczenie złotego indeksu, zatem byłoby to również pewne jej uhonorowanie. Poza tym Poznań jako miasto jest ważny i sądzę że akademia będzie pełniła dużą rolę, stara się o organizację najbliższej Uniwersjady. Można byłoby to połączyć z pewnym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Może tak, ale nie będą mieli do powiedzenia zbyt wiele, bo jeszcze nie ma kompletnej decyzji. A ponieważ muszą się znaleźć pieniądze w budżecie na dofinansowanie zakończenia budowy obiektów, sądzę, że akurat Poznań byłby dobrym miejscem na posiedzenie.

Myślę, że temat będzie ustalony z rektorami, bo trudno zanudzać Wysoką Komisję wszystkimi szczegółami dotyczącymi funkcjonowania tych szkół. Od trzech lat uczelnie podlegają ministerstwu edukacji, kiedyś były w Urzędzie Kultury Fizycznej. Myślę, że jest to dobry czas, aby podsumować efekty ich przejścia do resortu edukacji. Poza tym uczelnie te funkcjonują na styku ze sportem wyczynowym. Jak wiemy, zaczyna funkcjonować ustawa o Polskiej Konfederacji Sportu i być może warto pochylić się przynajmniej nad niektórymi fragmentami tej ustawy, bowiem ona również, szczególnie jeśli chodzi o kształcenie instruktorów, trenerów, dotyka uczelni naszego typu.

Myślę, że pozostałe tematy zgłoszą rektorzy. Mam propozycję jednodniowego wyjazdu, oczywiście można dojechać w niedzielę, wtedy zorganizuję nocleg z niedzieli na poniedziałek. Sądzę, że połączenia z Poznaniem – poza połączeniem Poznań-Kraków, które jest dosyć uciążliwe – są bardzo dobre i w godzinach popołudniowych lub wczesnowieczornych można się rozjechać.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Czy byłoby możliwe, żeby to posiedzenie odbyło się w listopadzie?)

Oczywiście, jeszcze lepiej. Jest zmiana rektorów i przewodniczącego Konferencji Rektorów AWF, w związku z tym nawet bardziej odpowiadałby mi listopad, ale nie chciałem przesuwając terminu jeszcze później.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę państwa, może byśmy przyjęli następujący plan. Po pierwsze, byłaby to konferencja w połowie listopada, o dokładnej dacie zaraz powiem. Po drugie, byłaby jednodniowa. I po trzecie, byłaby zorganizowana w przeddzień posiedzenia Senatu. Dlaczego? Bo wtedy będzie nam łatwiej, chociażby koleżankom ze Szczecina, z Gorzowa czy z Gdańska. Pojedziemy do Poznania na jeden dzień, na wtorek na przykład, we wtorek wieczorem przyjedziemy do Warszawy, a w środę mamy posiedzenie. Nie musielibyśmy już wracać do domu na drugi koniec Polski, tylko do Warszawy. Wydaje mi się, że to byłoby – mówiąc językiem technicznym – ergonomicznie uzasadnione.

(Głos z sali: Ale pan rektor by się obraził, że tak na pół dnia...)

Ale pan rektor mówi, że...

(Senator Jerzy Smorawiński: Zapraszam dzień wcześniej.)

Zaprasza dzień wcześniej.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

(Senator Jerzy Smorawiński: Panie Senatorze, z dobrej organizacji. Niech pan już nie kończy, dobrze?)

Panie Senatorze, rozumiem, że indywidualnie dla poszczególnych senatorów pan senator Smorawiński jest w stanie zorganizować, oczywiście za pieniądze tychże

senatorów, pobyt na terenie Poznania już od soboty. Zaś ci, którzy zechcą przyjechać w poniedziałek wieczorem lub we wtorek rano...

(*Senator Jerzy Smorawiński*: Również z pełnym serwisem, jak proponował senator Gładkowski.)

Dobrze.

I ostatnia sprawa. Rozumiem, Panie Senatorze, że na to spotkanie zaprosiłby pan czy ja, jako przewodniczący, bym zaprosił rektorów wyższych uczelni sportowych.

Senator Jerzy Smorawiński:

Jest pytanie, czy chcemy zapraszać wszystkich rektorów, czy przewodniczącego konferencji.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz*: Proszę się nad tym zastanowić.)

To jest do dyskusji.

(*Głos z sali*: Ile jest tych uczelni?)

Sześć.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę się nad tym zastanowić i to sprecyzować. I proszę ustalić termin.

Proszę państwa, ostatnia sprawa na ten rok. Kwestię polityki naukowej państwa przenieśliśmy na początek grudnia. Zobowiązuję się zapewnić odpowiednich prelegentów na to spotkanie. Zrobilibyśmy to w Warszawie, wysłuchalibyśmy informacji, przedyskutowaliśmy. Byłaby to dyskusja na temat polityki naukowej, nawet bym powiedział: naukowo-wdrożeniowej, bo ten drugi człon działalności też jest bardzo ważny.

Czy są inne propozycje?

(*Głos z sali*: Budżet na 2003 r., listopad albo grudzień. Będziemy musieli dokładnie przejrzeć nakłady nie tylko na edukację, ale i na...)

Proszę państwa, ten plan dotyczy tematów, które są inicjatywą komisji. Oprócz tego będą na bieżąco posiedzenia związane z ustawami, które będziemy musieli opiniować. Budżet będzie jedną z nich.

A zatem, jeśli nie ma innych wniosków, proszę o formalne przegłosowanie planu.

Senator Zbyszko Piwoński:

Mam jedno pytanie, Panie Przewodniczący.

Ja proponowałem jeszcze drugi temat. Czy on by poszedł ewentualnie na następny rok?

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Tak.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego planu?

Dziękuję. Plan został przyjęty jednogłośnie.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Do widzenia.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 00*)

